TYGODNIK
ROLNICZO-TECHNOLOGICZNY.

ROK TRZECI. KWARTAŁ DRUGI.

Ora et Labora. Medium tenuere beati.

Pisma tego w każdą Niedzielę wychodzić będzie arkusz. — Przedpłata wynosi półrocznie: w Warszawie zł. 12, na prowincyi zł. 15. — Prenumerować nań można *półrocznie* lub *całorocznie:* w Warszawie w Redakcyi Tygodnika Rolni. Techn. przy ulicy Sto-Jerskiej Nro 1789. Na prowincyi na wszystkich Urzędach i Stacyach Pocztowych. — W Warszawie z Redakcyi do mieszkań PP. Prenumeratorów *bezpłatnie* będzie odesłane.

N^ro^ 22.

NIEDZIELA
Dnia 28 Maja
1837.

Zakłady Krajowe.

Panie Redaktorze!

Mieszkając przez lat 8 w Gubernii Podlaskiej w sąsiedztwie Janowa, gdzie stado Cesarsko-Królewskie w roku 1817 zaprowadzone z wielką dla kraju korzyścią i z nadzwyczajnym postępem co do poprawy rassy koni dotąd istnieje; z żalem przekonywam się, że nie tylko mało kto z odległej zamieszkałych zakład ten prawdziwie Monarszy zwiedził, ale że nawet mało komu szczegóły założenia i wzrostu tej, tyle krajowi pożytecznej instytucyi, są wiadome.

W. Eberhardt, były Weterynarz stada, który biegłością i gruntownością tej tak ważnej nauki tak korzystnie odznacza się, a teraz w stopniu Podinspektora przy temże stadzie pozostaje, w skutku usilnych mych prozb udzielić mi raczył krótki rys tego zakładu wraz z wykazem klacz pokrytych ogierami stadnemi, który zapewne nie jeden z przyjemnością odczyta. Pospieszam przeto z przesłaniem ich Panu, upraszając o umieszczenie w Tygodniku.

Może nie jeden z czytających nabierze ochoty zwiedzić Janów w jesieni, kiedy wszystkie ogiery ze stacyów powrócone, tamże zebrane stoją. Wzorowy porządek w stajniach i służbie, upięknione okolice, widok zebranych prawie w jednym punkcie półtora sta ogierów, zręczność masztalerzy koło nich służbę pełniących, widok klaczy i źrebiąt tak ułaskawionych, że każde niemal do ręki przyjdzie, wszystko to odwiedzających tem bardziej zachwyca, że uprzejmość WW. Inspektora, Podinspektora i innych Urzędników dla zwiedzających gości, nic tymże do życzenia nie zostawia.

Jakżeby nam życzyć należało, żeby przy tym prawdziwie wspaniałym i dla kraju tyle pożytecznym zakładzie, zaprowadzoną została szkoła weterynaryi. Jakże pomyślnie wpływałaby na uszlachetnienie rassy owiec, bydła i koni, wykształcenie teoryczno-praktycznych lekarzy zwierząt, których niedostatek tak wielką w postępie tej gałęzi gospodarstwa rolnego staje się przeszkoką, i tak znacznego w inwentarzach upadku przyczyną. — Przyjm Pan zapewnienie i t. d. J. G.

Krótki rys założenia Stada Rządowego w Janowie.

Stado Rządowe założone w roku 1817 w dobrach Rządowych miasta Janowa, w Gubernii Podlaskiej, Obwodzie Bialskim, Powiecie Łosickim. Przy założeniu swojem składało się ze 100 klaczy matek stadnych, wybranych z stad Jego Cesarsko-Królewskiej Mości w Rossyi.

Początkowa liczba ogierów prowincyonalnych, przeznaczonych do pokrywania klaczy obywatelskich, składała się z sztuk 45; ogierów celnych do pokrywania klaczy stadnych było sztuk 9.

Powyższe ogiery, w części wybrane zostały z stad Jego Cesarsko-Królewskiej Mości, w części zakupione były w Rossyi.

Klacze w ogólności odznaczały się znacznym wzrostem i silną budową, lecz mniej posiadały szlachetności.

Ogiery w części angielskiego, w części oryentalnego pochodzenia, z wzrostem łączyły budowę i więcej od klaczy posiadały szlachetności.

W roku 1820 zakupiono dla stada w Rossyi klaczy oryentalnego pochodzenia sztuk 20; klacze te od początkowo zaprowadzonych większą odznaczały się szlachetnością, lecz mniejszego były wzrostu.

W roku 1822 zakupiono w Rossyi na rzecz stada 2 ogiery arabskie nazwiska Alabadriak i Tuissan, z których szczególniej pierwszy regularną odznaczał się budową ciała; przytem ruch jego był wolny, lekki i przyjemny, które przymioty i potomki jego odziedziczyły.

W roku 1823 sprowadzono do stada z Anglii 7 ogierów nazwiska: Souvereign, Joung-Hero, Viktory, Tramp, Tyrk, Sereveton i Joung-Sereveton; ogiery te w ogólności były tak zwanej połowej krwi (Halbblut); to jest, pochodziły po ogierach pełnej czyli czystej krwi (Vollblut) i klaczach krajowych mięszanego pochodzenia.

W roku 1825 zakupiono w Anglii do stada 6 ogierów i 7 klaczy. Ogierów nazwiska: Humpboag, Achmet, Soncerer, Faust, Peter-Proteus, Augustin. Między powyższemi ogierami odznaczał się szczególniej Humpboag i Achmet; pierwszy z nich był pełnej krwi (Vollblut), z dobrą budową i pięknym kształtem wiele łączył szlachetności. Ogier Augustin (Vollblut) odpadł w czasie transportu w Berlinie. Klacze tego transportu w ogólności dobrą odznaczały się budową i pięknym kształtem, a niektóre z nich wiele posiadały szlachetności.

W roku 1828 sprowadzono do stada z Anglii 4 ogiery połowej krwi nazwiska: Rourton, Holme, Haper i Spamovhang.

Od roku 1817 do 1830 zarząd ogólny stada należał do Dyrekcyi Jeneralnej Stad i Stacyj Stadnych Królestwa Polskiego w Warszawie zostającej; w roku zaś 1831, po zniesieniu Dyrekcyi Jeneralnej Stad, nowa nastąpiła organizacya stada, w skutek której zarząd w miejscu powierzony został Inspektorowi Jeneralnemu Stad i Stacyj Stadnych.

W roku 1833 zakupione zostały w Anglii 3 ogiery nazwiska: Ludlow, Chester i Patriot. Pierwszy i drugi maści skarogniadej, są pełnej krwi czyli czystego oryentalnego pochodzenia tak ze strony ogiera jako i klaczy i należą do najszlachetniejszych koni tego rodzaju w Anglii.

Ludlow mając lat 4, na pięciu gonitwach był zwycięzcą. Ostatniego razu już kupiony będąc dla stada wygrał nagrodę królewską, złoty puhar, który przywieziony z Anglii, w Janowie przy Wydziale Stadnym znajduje się. — Chester w tymże samym wieku wygrał na 6ciu gonitwach. Ostatni z tych ogierów także tylko tak zwanej połowej krwi (Halbblut).

Produkcya po pierwszych tych dwóch ogierach odznacza się przed innemi swoją rzadką pięknością, a razem silną i kształtną budową, oraz niepospolitem wzrostem.

W roku 1836 sprowadzono z Anglii 2 ogiery nazwiska Wallace i Plumber, podobnego jak Ludlow i Chester szlachetnego pochodzenia. Pierwszy z nich maści skarogniadej, w 4tym roku przed nabyciem go wygrał na gonitwie w Don Kaster, jednem z najsławniejszych miejsc, gdzie gonitwy w Anglii odbywają się, znaczną summę. Drugi maści gniadej, w trzech latach, został nabyty. Powyżej wymienione 4 ogiery co do rassy, pięknego kształtu, dobrej budowy i wzrostu, nie pozostawiają nic do życzenia; i z pewnością spodziewać się można, że produkcya po nich posunie Stada Rządowe do znakomitego stopnia użyteczności, tak, iż Stacye Stadne coraz lepszemi i odpowiedniejszemi ogierami zaopatrywane będą.

Razem z ostatniemi 2 ogierami w roku 1836 sprowadzono z Anglii 5 klaczy, szósta w drodze odpadła. Klacze te są połowej i ¾ (Halbblut und Dreywirtelblut), jedna z nich Medea, jest pełnej krwi, przybyła źrebną z sławnym w Anglii z gonitw ogierem nazwiska Listle-Red-Rover; w ogólności zaś posiadają one wszystkie własności i przymioty na matki stadne.

WYKAZ
Klaczy krajowych pokrytych ogierami stadnemi od roku 1818 do 1837.

W Gubernii	Podlaskiej	-	6,550	klaczy.
—	Krakowskiej	-	5,370	—
—	Sandmierskiej	-	3,306	—
—	Kaliskiej	-	6,105	—
—	Mazowieckiej	-	9,240	—
—	Płockiej	-	2,770	—
—	Lubelskiej	-	3,986	—
—	Augustowskiej	-	2,538	—
		Razem	39,865	klaczy.

Obecny stan Stada Rządowego jest następujący:

Wyszczególnienie rodzaju koni w stadzie:

1. Ogierów celnych - - - sztuk 7.
2. Ogierów prowincyonalnych - — 165.
3. Ogierków młodych z r. 1833 sztuk 10, z r. 1834 szt. 22, z r. 1835 szt. 34, z r. 1836 szt. 31, - - — 97.
4. Klaczy matek stadnych - — 135.
5. Klaczek młodych z r. 1834 sztuk 16, z r. 1835 szt. 26, z r. 1836 szt. 35, — 77.
6. Źrebiąt z r. 1837 z dniem 20 kwietnia 60 klaczy do wyźrebienia 26 — 86.

W ogóle sztuk 567.

Wychów Owiec.

Dla nauki i przestrogi tym, którzy tego potrzebują.

(Dokończenie.)

Dobre pakowanie wełny, jest zaiste większej wagi, a niżeli wielu mniema. Ale jakże to zwykle wełnę pakują? Jedni zebrane z owcy runo tłoczą do wańtuchów, i ze wszystkich sił tratują nogami, aby wełna jak najmniej miejsca zabrała. Tym sposobem pakowana, zlewa się ona, skutkiem posiadanej tłustości, w tak ścisłą masę, iż już ani jednego całego runa otrzymać nie mo-

)(

żna; ale raczej tylko sztukami daje się z wańtuchów wyrywać. Ile to utrudza sortowanie wełny, nie potrzeba pewnie opisywać; pomijając nawet inne ztąd niedogodności i nadwerężenia jej dobrych własności.

Drudzy robią z runa zwitek, o ile można cienki, skręcają go mocno, zwijają w krążek i ten pakują do wańtuchów; a prócz tego, tak mocno nogami tratują, iż tu leży jakby wmurowany. — Nakoniec są owczarze do tego stopnia niedbali, iż zdjęte z owcy runo do kupy tylko skupiają, (bez pośredniego ułożenia), odpadłe od niego drobne kawałki brakowej wełny, i niemal wszelkie nieczystości pakują wraz do wańtucha i ze wszystkiej siły ubijają.

Dziwić się zaiste należy, jak można się tak obchodzić z produktem, tak ważnym, tak kosztownym, jakim jest wełna; jak można, aby na chwilę przypuścić, iż tym sposobem pakowana, dobrze być może przedaną? Znajduje ona wprawdzie kupców; ale za jaką cenę? Często i połowy tego nie płacą, coby chętnie zapłacili, gdyby była dobrze przyrządzoną. Każdy gospodarz stara się odłączyć ziarno od plew, słomę ztarganą od prostej; a przecież najcelniejszy swój produkt, samochąc niweczy!

Najlepszy sposób pakowania wełny jest następujący: Runo dokładnie odstrzyżone rozpościera się na stole; po odebraniu z brzegów onegoż wełnę zbrukaną i żółtą, układa się w ten sposób, iż powierzchnia odstrzyżona, czyli odskórna, idzie w środek; runa tak zwinione, kładą się w wańtuch, i tyle jedynie przytłaczają rękami (nie zaś nogami), by wańtuchy dały się nieść bez zginania.

Najstosowniejsze wańtuchy są 3 łokcie długie i 2⅜ łokcia obiętości mające; obejmują one 1¼ do 1⅝ centn. Powinny być z płótna gęstego; gdyż przez rzadkie kurz z łatwością wełnę zanieczyszcza. Wszelkie drobne odchody wełny, tudzież mocno zbrukana, powinny być oddzielnie pakowane.

Otóż to tak się należy obchodzić z wełną, chcąc aby miała pokup i cenę dobrą. Ale ze smutkiem wyznać należy, iż dotąd, mianowicie w owczarniach pomniejszych, całkiem przeciwnie postępują. A przecież nic pewniejszego nad to, że mniejsze gromady owiec łatwiej jest dobrze karmić, pielęgnować i polepszać, a niżeli wielkie. A zatem — kończy Autor tego artykułu — pomniejsi gospodarze sami sobie są winni, jeżeli nie osiągają z owczarń tych korzyści, jakieby mogli osiągnąć, hodując staranniej i umiejętniej tę, dziś niemal jedyną odnogę gospodarstwa wiejskiego, która jeszcze wynagradza łożoną na nią pracę i zachody.

Oby PP. Gospodarze nasi zechcieli się gruntownie przejąć powyższemi radami. Z każdym bowiem rokiem wzrasta potrzeba, aby wełna na targ wystawiona, jak można najczystszą i najlepiej przyrządzoną była, ponieważ z każdym rokiem produkcya jej niezmiernie się powiększa, liczba kupujących się zmniejsza, a cena upada. A wszakże najprędzej okoliczność ta dotknie wełny niestarannie produkowane, źle myte, niedbale pakowane; bo rzecz naturalna, iż kupiec mając tak łatwy wybór pomiędzy wełnami, chętniej kupi towar dobry, czysty, a niżeli lada jako zprodukowany. *Red.*

Jedwabnictwo.

O zaprowadzeniu hodowania jedwabników w północnych prowincyach Francyi.
(z Nru 127 Gazety Pruskiej Państwa.)

Zaprowadzenie jedwabników w północnych prowincyach Francyi, również stanie się dla niej ważnem jak robienie cukru z buraków, i zasługuje na najwyższą uwagę wszelkich krajów niemieckich, w których morwy rosną (a tem samem i kraju naszego).

Od lat kilku gałęź tę przemysłu z taką umiejętnością, rozmaitością i prawie matematyczną dokładnością rozwinięto w blizkości Paryża, że dziś wydaje ona już płody przewyższające w doskonałości podobno wszystkich innych krajów.

Nie są to małe przez miłośników czynione doświadczenia, nieudolne być uznanemi na wielką miarę, a przynajmniej nie z równymże skutkiem. Są to wielkie zakłady przechodzące daleko w obszerności wszelkie podobne w krajach południowych. I tak, Hrabia Grimandel ma 2 podobne zakłady w Villemomble, w blizkości Paryża, przeznaczone na hodowanie jedwabnic, z których każdy może wydać 30 do 40,000 funtów kokonów, a teraz buduje nowy takiż zakład w Wersalu, z którego spodziewa się rocznie otrzymać po 60,000 funtów kokonów. Zasadził przeszło 200,000 morw, celem żywienia swych jedwabników. W Villemomble, w zakładzie Króla w Neuilli i t. d., poczyniono tyle ulepszeń pod względem ogrzewania zakładów i czyszczenia w nich powietrza, oraz pod względem obchodzenia się z jedwabnikami, ich żywienia, wyboru jajek, wyboru i pielęgnowania morw, iż w przecięciu tąż samą ilością liścia morwowego 2 razy większą liczbę żywią w tych zakładach jedwabników, a niżeli w krajach południowych. Trwanie i czynność jedwabników z dni 35 do 40, zmniejszono od dni 18 do 22. Prawie żadna gąsienica nie ginie w zakładach na północy z chorób, tak je niszczących na południu.

Te korzyści są tak znaczne, iż biorąc z przecięcia cenę jedwabiu z lat 10ciu; z zakładu tego rodzaju 40 od 100 rocznie spodziewać się można. Rząd francuzki porozsyłał do wszelkich zakładów jedwabników w prowincyach południowych znajdujących się, wzory nowych urządzeń, sposobu ogrzewania i czyszczenia powietrza, a znaczna liczba posiadaczy dóbr z okolic Paryża, uczy się nowego sposobu hodowaniu jedwabnic u Pana H. C. Beauvais w Bergezie de Senart, który ich zupełnie obznajmia w ciągu miesiąca z całą umiejętnością.

Od roku 1760 do 1770, liczne czyniono doświadczenia w celu zaprowadzenia jedwabników w północnej Francyi, ale bezskutecznie. Postępy chemii, umiejętności mechanicznych i rolniczych, dozwoliły pokonać zupełnie trudności wówczas miane za niezwalczone. Od roku 1833, uprawa morw wciąż bardzo się zwiększa, a jeżeli tak dalej potrwa, Francya zamiast sprowadzania co rok za 40 milionów franków jedwabiu obcego, całkiem będzie dostarczać krajowego rękodzielniom swoim.

Może znajdzie się jeszcze u nas gospodarz, który rzeknie: to we Francyi, ale nie u nas; temu odpowiemy: iż i w Niemczech równe otrzymano skutki. A gdyby to go nie przekonywało, wskazalibyśmy mu pod Toruniem niedaleko od naszej granicy (na wsi) Nauczyciela, który od lat dziesięciu hodując jedwabniki, zbiera z nich corocznie około 1200 do 1500 zł, i dochód ten

tak uważa pewnym, jak wielu gospodarzy obrodzenie np. żyta. — Redakcya zapisała już z Francyi od niejakiego czasu opis nowo wynalezionego sposobu hodowania jedwabników, o którym powyższy artykuł namienia, i spodziewa się wkrótce obeznać z nim swych czytelników. *Red.*

Wiadomości Handlowe i Przemysłowe, w bliższej styczności z rolnictwem naszem zostające.

(Gazeta Handlowa Pruska z dnia 18 Maja.)

— Londyn 12 Maja. —

W handlu wełną żadna zmiana. Fabrykanci i handlujący nią mają podobno zapasy wystarczające do nowych licytacyów wełny kolonialnej, które w Lipsku mają nastąpić. I co do angielskiej, ta sama co dawniej nieczynność. Nowy upadek kilku domów w tej odnodze przemysłu, zmniejszył na nowo zaufanie, a skutkiem tego, tylko po zniżonych cenach możnaby znaleźć kupców.

Olej lniany i rzepakowy bardziej poszukiwnny. (Pochodzi to zapewne ztąd, iż tegoroczny urodzaj rzepiu zdaje się być bardzo wątpliwy.)

— Moguncya 12 Maja. —

Ze wszystkich artykułów handlu, tylko olej rzepowy ma odbyt. Ale widoki co do następnego żniwa rzepiu, nie są wcale pomyślne, gdyż dotąd roślina ta bardzo idzie słabo, i jeżeli wkrótce nie nastąpi czas ciepły, wegetacyi sprzyjający, nadzieje nasze, co do jej plonu, zawiedzione zostaną.

— Królewiec 11 Maja. —

Powszechnie skarżą się w naszej prowincyi na stan pól rzepakowych; a nawet w wielu miejscach roślina ta przyoraną została. Na miejscach nieco górzystych ucierpiała przez mrozy, a w wilgotnych, przez mokrość i wylew wody. Pozostały rzep, zaledwie zwrot zasiewu rokuje.

Podobne skargi nadchodzą i z Pomeranii, lubo nie tak ogólnie; jednakże i tam wiele rzepaku przyorano.

(Podobno i u nas to samo można powiedzieć o rzepakach zimowych. Jest to właśnie pora korzystania z uprawy innych olejnych letnich roślin, jakiemi są: rzepaki letnie, lnianka, goreycya, rzodkiew chińska, mak. (a) Wszakże i ostatnia roślina zasługuje zaiste na upowszechnienie; albowiem wydaje plon obfity, a olej makowy, o wiele przechodzi cenę innych olejów; i tak kiedy za granicą centnar oleju rzepowego kosztuje 10 talarów (60 złp.), lnianego 12½, konopnego 14, za makowy płacą 17 do 17½ tal.)

Nadzieja i obawa co do nadchodzącego jarmarku na wełnę w Wrocławiu.

(Gazeta Handlowa Pruska.)

Jeszcze w roku zeszłym cieszono się nadzieją: że tak pomyślny stan handlu wełną, przynajmniej rok jeszcze potrwa. Widoki te opierano szczególniej na stosunku produkcyi wełny do konsumcyi, który przeważał się na korzyść ostatniej, to jest: że produkcya wełny, nie odpowiadała potrzebie. — Czyż to ten stosunek w ciągu mniej niż roku tak się bardzo zmienił, iżby się słusznie obawiać należało tak wielkiego upadku ceny wełny? Bynajmniej.

Pewna, iż w trzech ostatnich latach, tyle sprzyjających zdrowiu owiec, powiększyła się produ-

(a) Uprawę tych roślin opisałem w Kalendarzu Rolniczym na rok 1838. *Red.*

kcya wełny; przecież nie w tym stopniu, iżby miała przewyższyć zużycie, aż do utworzenia znacznych zapasów.

Podobniejszą tegoż zniżenia cen przyczyną jest: przesilenie pieniężne, niemal już pół roku istniejące, które wszelkie czynności handlowe paraliżuje i gnębi ceny wszystkich artykułów handlu; a to ztąd, iż podczas takowego przesilenia, wartość pieniędzy chwilowo nadzwyczajnie się wznosi. Co do wełny, połącza się i ta okoliczność: iż cena jej wzniosła się w roku zeszłym do wysokości, na której, z tej prostej przyczyny utrzymać się nie mogła: — iż podniesiona przez to cena wyrobów wełnianych, musiała koniecznie umniejszyć ich zużycie.

A więc mamy trzy ważne przyczyny zniżenia się ceny wełny; a mianowicie: powiększoną produkcyą, zmniejszone zużycie i brak obiegu pieniędzy. Niechbyśmy tylko na rachunek każdej z nich liczyli po 5 proc. (co jest bardzo mało), tedy już na umniejszenie 15 proc. należałoby nam się przygotować.

(*Dokończenie w następnym Nrze.*)

Stan cukrowni burakowych we Francyi.

Na posiedzeniu Izb Deputowanych w Paryżu, P. Dumon w sprawozdaniu: o projekcie do prawa dotyczącym zniżenia cła od wprowadzenia cukru z osad, przytoczył następujące szczegóły o fabrykacyi cukru burakowego.

„W kwietniu 1835 r. było 361 fabryk czynnych, a rozpoczęto budowę 105; w marcu 1837 r. było czynnych 543, a budować zaczęto 39. W roku 1835 produkt wynosił 30 milionów, a w roku następnym 49 milionów kilogramów. (a) Stosunkowo, jak podwyższała się konsumcya krajowego cukru, zmniejszyła się konsumcya cukru nadchodzącego z osad. Z tych faktów Kommissya przekonała się, iż taki stan rzeczy powinien uledz zmianie, a do zaprowadzenia jej dwie przedstawiają się drogi: albo na cukier krajowy nałożyć podatek, albo też zniżyć opłatę cła od cukru, który z osad przychodzi. — Ważne powody (jak mówił sprawozdawca) zniewoliły Kommissyą do chwycenia się ostatniej drogi. Jeżli albowiem chcemy zapewnić naszym osadom odbyt na naszych targach, a razem nie szkodzić krajowej produkcyi, musimy starać się o powiększenie konsumcyi, co właśnie da się tylko osiągnąć przez zniżenie ceny. Może nadejdzie czas, że będzie potrzeba i na krajowy cukier podatek nałożyć; ale dziś jeszcze podobny środek byłby niedostateczny, a zatem ta tylko pozostała droga, aby przez sprzyjanie osadniczym fabrykom cukru, przywrócić o ile można równowagę." — W końcu zgodzono się, aby projekt ten do prawa podać do druku i na tej jeszcze sessyi zająć się jego rozpoznaniem.

Wiadomości Krajowe.

Kommissya Rządowa Spraw Wewnętrznych, Duchownych i Oświecenia Publicznego

Podaje niniejszem do wiadomości publicznej, że wyjednane, tudzież przyznane zostały następujące listy wynalazku i patenta swobody: (a)

W roku 1836.

Dnia $\frac{5}{17}$ Stycznia, Karolowi Becker, na urządzenie zamków pistonowych pod spodem broni, na lat 5.

Dnia $\frac{24}{5}$ Stycznia, Andrzejowi Uthe, na aparat gorzelniczy z dystylacyą bez przerwy, na lat 10.

Dnia $\frac{20}{22}$ Marca, Janowi Zakrzewskiemu na machinę do tratowania gliny na cegłę i wyroby garncarskie, na lat 5.

Dnia $\frac{7}{19}$ Kwietnia, Staroz. Malka Muszkat, na machinę do wydobywania mąezki z kartofli, na lat 5.

Dnia $\frac{7}{19}$ Kwietnia, Franciszkowi Tomaszowi Koprzywa, na machinę do tkania drótu, na lat 10.

Dnia 24 Kwietnia (6 Maja), Stanisławowi Hrabi Kossakowskiemu, na machinę do żęcia zboża, na lat 15.

Dnia 27 Maja (8 Czerwca), Piotrowi Tilmes, na wszelkie tkaniny jedwabne, tudzież drukowanie tychże, na lat 6.

(a) Dalszy ciąg z Nru 15 Tygodnika r. b. *Red.*

Dnia 22 Maja (3 Czerwca), Robertowi Philipp, na ulepszenie w wyrabianiu syropu cukrowego z kartofli, na lat 5.

Dnia $\frac{8}{20}$ Maja, Samuelowi Raszke, na machinę do czyszczenia gliny i robienia dwóch gatunków dachówki, rzymską nazwanej, na lat 5.

Dnia $\frac{5}{17}$ Czerwca, Konstantemu Alexandrowi Kruczay, na nowy aparat do pędzenia wódki, na lat 10.

Dnia 23 Czerwca (5 Lipca), Kajetanowi Kickiemu, na poprawę aparatu gorzelniczego Pistoryusza, na lat 10.

Dnia 24 Lipca (5 Sierpnia), Adamowi Idźkowskiemu, na aparat do pędzenia wódki, na lat 10.

Dnia $\frac{11}{23}$ Sierpnia, Karolowi Gröll, na budowanie i używanie machiny do wyrabiania cegieł, flisów, dachówki i ozdób architektonicznych, na lat 15.

Dnia 25 Sierpnia (6 Września), Sylwestrowi Skierkowskiemu, na wyrabianie dachówki w nowych kształtach, na lat 15.

Dnia $\frac{9}{21}$ Września, Karolowi Leube, na sposób brania miary na odzienia męzkie cywilne, na lat 5.

Dnia $\frac{18}{30}$ Września, Leonowi Langmejer, na aparat do pędzenia wódki, na lat 10.

Dnia $\frac{6}{18}$ Listopada, Wilhelmowi Withmore Perks, na budowanie i używanie młyna amerykańskiego do mielenia zboża, na lat 15.

Tegoż dnia, temuż, na budowanie i używanie młockarni szkockiej, na lat 15.

Tegoż dnia, Józefowi Leonowi Wemmer, na wyrabianie arkuszy z gumy elastycznej upodobanej grubości, na lat 15.

W roku 1837.

Dnia $\frac{5}{17}$ Stycznia, Staroz. Samuelowi Walter, na latarnię ochronną z lampą olejną ruchomą, na lat 5.

Dnia $\frac{16}{28}$ Lutego, Augustowi Hening, na ulepszenie sieczkarni, na lat 5.

Dnia 19 Lutego (3 Marca), Karolowi Gern, na pióro mechaniczne do pisania, na lat 5.

Tegoż dnia, Andrzejowi Ziegler i Fryderykowi Küster, na konstrukcyą pieca do wypalania kamienia wapiennego, na lat 10.

Dnia $\frac{17}{29}$ Marca, Józefowi Puternickiemu, na konstrukcyą pieców do czyszczenia i ogrzewania powietrza, na lat 10.

Dnia $\frac{14}{26}$ Marca 1837 r., Felixowi Wodzyńskiemu, na konstrukcyą statków płaskich, łodziami żaglowemi zwanych, z zawarowaniem: iż list przyznania nie ma w niczem komubądź tamować wolności używania na Wiśle i innych rzekach wszelkich dotychczasowych statków rozmaitego kształtu, mianowicie zaś tak zwanych berlinek i t. p., chociażby takowe co do budowy swej jak najwięcej do statków projektowanych się zbliżały, na lat 15.

Uwiadomienie.

Osoba obeznana z wytłaczaniem oleju sposobem fabrycznym, lub z wyrabianiem terpentyny na wielką miarę, zechce się zgłosić do Redakcyi Tygodnika, w celu bliższego się porozumienia.

Nasienie gorczycy angielskiej.

P. Jan Zakrzewski, Mechanik byłego Arsenału Warszawskiego, trudniący się od dawna budową machin gospodarskich i przemysłowych, już od niejakiego czasu wyrabiając musztardę angielską, sprowadził z Anglii nasienia gorczycy angielskiej, celem upowszechnienia jej w naszym kraju. Nasienia tego dostać można w handlu winnym i korzennym P. Jarzębowskiego i Spółki, przy ulicy Sto-Jerskiej Nro 1774, funt po zł. 1 gr. 18. Tenże P. Jarzębowski przyrzeka płacić po 54, mówię pięćdziesiąt cztery zł. pol. za korzec tegoż nasienia; ma się rozumieć dobrze wysuszonego, najmniej niestęchłego, wolnego od wszelkich chwastów. — Gorczyca angielska i w naszym kraju udaje się; już bowiem pewien Gospodarz w Podlaskiem od kilku lat ją uprawia.

Redaktor *Tygodnika* Nep. Kurowski przy ulicy Sto-Jerskiej Nro 1789. — w Drukarni XX. Pijarów.